Cena 60 hal

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałku. — Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Starowiślna 379. Telefon 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto P. K. O. Nr. 141.123 Banku Galicyjskiego Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata: w Krakowie mies. 14 K. kwart. 41 Kor. z odnoszeniem do domu mies. 16 Kor. kwart. 48 Kor. Na prowincyi 16, kwart. 48 K. Za granicą: mies. 18 Kor. kwart. 54 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80). Nadesłane: 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—). Tekst: 1 w. pet. 6 (Mk. 5·—). Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 25 kor.

Rok II. Kraków, środa 5 listopada 1919. Nr. 242

Skutki wojny.

Kraków, 4 listopada.

(b) W bezmyślnym entuzyaźmie pierwszych miesięcy wojennych nazwali Niemcy wojnę „stalową kąpielą", w której miały jakoby spalić się doszczętnie wszelkie miazmaty egoizmu i materyalizmu duszy ludzkiej, zatryumfować natomiast przymioty jej piękne i wzniosłe, wartości społeczne i idealne. Stało się — jak wiemy — wprost przeciwnie. Wojna okazała się kąpielą błotną, i to tak gruntowną, że długie jeszcze lata lub dziesięciolecia miną, zanim ludzkość zdoła zmyć to błoto ze swojej — moralności. Egoizm i materyalizm, zamiast osłabnąć i zaniknąć, spotęgowały się i rozrosły do potwornych wprost rozmiarów. Instynkt społeczny, na którym Krapotkin budował swoje sny o lepszem Jutrze ludzkości, zduszony niemal został pod gruzami walących się, pod wpływem ideologii i psychozy wojennej, wartości duchowych i materyalnych. Wojna, owa opiewana w jesieni 1914 r. „święta" wojna, wywarła na społeczność ludzką wpływ analogiczny do każdego innego niszczącego zjawiska elementarnego w naturze, jak trzęsienie ziemi, wicher sirocco itp. Człowiek zapomina w takich okolicznościach o wszystkiem, często nawet o osobach sobie najbliższych, a pamięta jedynie o swojem nagiem życiu. Nie czuje się wówczas skrępowany żadnemi więzami moralnemi, żadnym hamulcem etycznym. Zapadają się w nicość wartości i ideały, będące produktem najgórniejszych wzlotów ducha i uczucia całych pokoleń i ich kierowniczych jednostek. Instynkt samozachowawczy zabija w obliczu niebezpieczeństwa instynkt społeczny. I to jest prawdziwe oblicze wojny. Taki jest jej wpływ na moralność ludzką.

Wpływ ten obserwować możemy niestety na każdym kroku. Demoralizacya w życiu prywatnem i publicznem osiąga wyżyny, czy też raczej niziny, o jakich się nie śniło filozofom przedwojennym. Z dnia na dzień, ba, z godziny na godzinę podnoszą się ceny najniezbędniejszych towarów pierwszej potrzeby. Podczas gdy więc przygniatająca masa ludności stacza się w otchłanne dno nędzy, drobna garść zbija krociowe majątki, które nie pozostają w żadnym stosunku do włożonej pracy i jej produktywności. A co najgorsza: wszelka walka z lichwą, paskarstwem, łapownictwem, handlem łańcuszkowym itd. jest zgoła beznadziejną. Dopóki bowiem obecny stan psychiki wojennej nie ulegnie radykalnej zmianie — co zależy nie od jednego państwa tylko, ale od ogólnej sytuacyi politycznej w Europie, a może i poza Europą — dopóty też i moralność jednostek nie zmieni się na lepsze. Jak długo Europa oddycha wojną, jak długo wojna gdziekolwiek jeszcze się toczy, tak długo życie moralne i życie gospodarcze — a jedno pozostaje w ścisłym stosunku do drugiego — pozbawione będzie instynktu społecznego, a oparte na brutalnym egoiźmie, nie znającym żadnej więzi i żadnego ograniczenia. Przypomnijmy sobie tylko, że paskarstwo, łapownictwo itd. nie są tylko plagą u nas w kraju. Wszak i na Zachodzie, gdzie organizacya państwowa nie buduje się dopiero wśród tylu trudów i mozołów, gdzie warunki ekonomiczne są stokroć pomyślniejsze, sytuacya nie przedstawia się w gruncie rzeczy lepiej. Ze wszystkich zakątków Europy dochodzą te same głosy, zewsząd wyrywa się ten sam krzyk rozpaczy i upadku. Dokąd zmierzamy?

Obok destruktywnych skutków wojny na polu gospodarczem, które odbijają się tak fatalnie na moralności publicznej i indywidualnej, występuje jako niemniej groźny wykwit wojny na polu politycznem — szowinizm narodowy. Już w czasie trwania zapasów wojennych szerzyła się ta trucizna nagminnie na terenie państw walczących. Wówczas można to było jeszcze zrozumieć. Dziś jednak stosunki pod tym względem przedstawiają się wprost strasznie. O zbrataniu ludów — jako ideowem podłożu powołanej już wszak do życia Ligi narodów — niema nigdzie mowy. Członek bliźniego narodu uchodzi za wroga. Naród bliźni — za jutrzejszego nieprzyjaciela na polu bitwy. Szowinizm tworzy sztuczne granice z podejrzeń, oszczerstw i nienawiści, gdzie solidarność ludzka i państwowa dyktuje kategorycznie zbliżenie i porozumienie. Nienawiść rodzi zaś nienawiść i jest najgorszym cementem przy budowaniu stosunków między ludźmi i narodami.

Cały obszar współżycia ludzkiego opanowuje jeszcze wojna i straszna, zabójcza jej atmosfera. Zarówno z zewnątrz — pokój na frontach —, jak i z wewnątrz — w duszach ludzkich — należy ją zwalczać i przezwyciężyć. Droga ta daleka i żmudna.

Przed rozstrzygnięciem w sprawie spoczynku niedzielnego.

Delegacya Zjazdu kupców żydowskich u Marszałka Sejmu i Ministra wyznań.

WARSZAWA. (Telefonem) Dziś przyjął marszałek Sejmu delegacyę ostatnio odbytego Zjazdu kupiectwa żydowskiego w osobach p. p. Rumsteina, Szereszewskiego Rafała i Adolfa Truskera, która złożyła mu odpis rezolucyi Zjazdu kupców w sprawie spoczynku niedzielnego. Audyencya trwała pół godziny. Delegacya przedstawiła całą zgrozę położenia, gdyby Sejm przyjął wniosek komisyi w sprawie przymusowego spoczynku niedzielnego. Delegaci przedstawili jednocześnie jak się ta sprawa przedstawia w innych państwach. Marszałek oświadczył, że osobiście jest zdania, iż bezwzględny spoczynek niedzielny jest obecnie pożądany. Następnie przyjął marszałek odpis rezolucyi.

Po audyencyi u marszałka udała się delegacya do ministra wyznań religijnych. Minister przyjął delegacyę przychylnie, oświadczając, że wprawdzie sprawa spoczynku niedzielnego jego bezpośrednio nie dotyczy, ale poruszy tę sprawę na posiedzeniu Rady ministrów z uwzględnieniem przedstawionych mu argumentów.

WARSZAWA. (Telefonem) Wczoraj odwiedzili posłowie Halpern i Hirszhorn ministra dla handlu i przemysłu i konferowali z nim w sprawie spoczynku niedzielnego.

WARSZAWA. (Telefonem) Ponieważ na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ma być poruszona sprawa spoczynku niedzielnego, zarząd Centralnego Związku kupców żydowskich zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu kupców rozesłał wszystkim posłom odpis rezolucyi w sprawie spoczynku niedzielnego i przyłączył prośbę o poparcie w tej sprawie.

Energiczne ściąganie kontyngentu zboża.

WARSZAWA. (Telefonem). W ziemi lubelskiej zaczęto ściągać kontyngent zboża przy pomocy siły zbrojnej a w 4 powiatach cały kontyngent zboża został w ten sposób uzyskany.

Jutro rozpoczyna się rozprawa przeciw redaktorowi Wołkowiczowi.

WARSZAWA. (Telefonem) We środę o godzinie 9 rano rozpocznie się w warszawskim sądzie generalnym rozprawa przeciw redaktorowi »Dziennika Nowego« Wołkowiczowi, oskarżonemu o obrazę rządu i władz wojskowych w artykule o zajściach w Pińsku.

Broni go adw. Ettinger. Jako świadkowie zostali m. i. powołani posłowie Dąbiński, Dreszer i Dr. Schipper. Rozprawa wywołuje w Warszawie wielkie zainteresowanie. (Zob. w dzisiejszym nrze »Z komisyi pińskiej«. Red.)

Sprawa Górnego Śląska.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi: Dzienniki komentują »veto« postawione przez Radę najwyższą przeciwko wyborom gminnym na Górnym Śląsku i zauważają, że niedość jest wybór zabronić, ale trzeba im zapobiedz.

WARSZAWA. (PAT). Radiotelegram z Paryża. Bar. Lersner przesłał do sekretaryatu konferencyi pokojowej dwie noty z daty 29 października. Jedna z tych not zwraca się do aliantów z prośbą o przyśpieszenie wyjazdu komisyi, mającej za zadanie czuwać nad ewakuacyą krajów bałtyckich, druga prosi o wyznaczenie daty mających się odbyć w Berlinie narad co do wejścia w życie taktatu pokojowego. Narady te określą sposoby ewakuacyi Górnego Śląska przez wojska niemieckie i określą środki, potrzebne do utrzymania porządku na Górnym Śląsku przed rozpoczęciem czynności komisyi międzysojuszniczej.

Wojska polskie zajęły Nowogród wołyński.

Warszawa. PAT. Komunikat z dnia 2 listopada br.: Front litewsko białoruski: Na odcinku na północ od Berezyny żywa działalność bojowa. Pozatem bez zmiany. Front wołyński: Po zaciętej walce z oddziałami bolszewickimi wojska nasze zajęły Zwiabel (Nowogród wołyński). Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu na Korosteń.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

pułk. Haller.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 bm.: Front litewsko-białoruski: Między Prypą a Dysną nieprzyjaciel silnie ostrzeliwał ogniem artyleryi i karabinów maszynowych zachodni brzeg Dźwiny. Na północ od miasta Berezyny walki trwają i rozwijają się pomyślnie dla nas. Pod Borysowem silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. Na odcinku polskim utarczki konnych oddziałów wywiadowczych. Front wołyński. Bez zmiany. Na całym froncie silne mrozy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

pułk. Haller.

Samuel ma dziś przybyć do Krakowa.

Warszawa. (Telefonem). Jak się dowiadujemy, przyjedzie dziś we wtorek do Krakowa p. Samuel z kapitanem Wrightem w towarzystwie przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych hr. Wołowskiego.

Komisarz koalicyi dla Gdańska.

WARSZAWA, PAT. Radio z Nauen. Rada najwyższa koalicyi, opierając się na paragrafie 103 traktatu pokojowego, mianowała Anglika, Sir Reginalda Towera, naczelnym komisarzem miasta Gdańska, i reprezentantem Ligi narodów z siedzibą w Gdańsku.

Sir Tower odbył studya w Niemczech i mówi biegle po niemiecku. Poprzednio zajmował stanowisko ambasadora w Buenos Aires.

Delegacya kupców gdańskich w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem) Dziś przybyli do Warszawy przemysłowcy i kupcy gdańscy, w liczbie 10 Niemców i 6 Polaków. Delegacya ma się porozumieć z polskimi przemysłowcami w sprawach gospodarczych.

Dr. Chaim Weizmann w Galicyi.

LWÓW, (Tel. wł.) Tutejszemu »Tugblatowi« telegrafuje dr. Michał Ringel z Paryża: Konferowałem z drem Chaimem Weizmannem o obecnej sytuacyi w ruchu syońskim. Przywódca ruchu syońskiego jest optymistycznie usposobiony. Oświadczył on, że odnośnie do politycznej strony problemu palestyńskiego widoki są bardzo dobre.

Dr. Weizmann wyjechał na 2 miesiące do Palestyny. Po powrocie rozpocznie on dłuższą podróż po wschodniej Europie i zawita także do Galicyi.

Niezbędne są wielkie wysiłki na polu finansowem. Dr. Weizmann zaapeluje do żydostwa, by każdy w miarę swego majątku przyczynił się do odbudowy Palestyny. Dr. Weizmann spodziewa się wielkiej pomocy finansowej od Żydów w Rosyi, skąd donoszą o nadzwyczajnej ofiarności Żydów tamtejszych, choć położenie ich jest rozpaczliwe. W samej Moskwie zebrano wielkie sumy. Odbyły się tam entuzyastyczne manifestacye syońskie, choć rząd bolszewicki bardzo gnębi nasz ruch.

Przegląd polityczny.

Wszyscy zgrzeszyli.

Po Bernstorffie zeznawał przed komisyą śledczą parlamentu niemieckiego b. kanclerz niemiecki Bethman Hollweg. Postawiono mu 3 pytania: 1) Dlaczego mocarstwa centralne 12 grudnia 1916 roku wystąpiły z propozycyą pokojową, mimo, że spodziewano się wówczas akcyi pokojowej Wilsona? 2) Dlaczego nie podano Wilsonowi konkretnych warunków pokojowych? 3) Dlaczego gabinet niemiecki dał swe zezwolenie na prowadzenie bezwzględnej wojny łodziami podwodnemi, mimo, że wiedział, iż to spowodować musi wojnę z Ameryką.

Bethman Hollweg w swoich wywodach przed komisyą, ujawniał tylko to, co było już powszechnem zdaniem o jego rządach: niezdecydowanie i lawirowanie. Ale na największą uwagę zasługuje ta część jego wywodów, w której stwierdza, że admiralicya i generalicya niemiecka żądały bezwarunkowo rozpoczęcia bezwzględnej wojny łodziami podwodnemi i że **tego samego domagała się wielka część narodu niemieckiego**, a także parlament Rzeszy. »Jeden Bismarck byłby w stanie — oświadczył w rezygnującym tonie Bethman — przeciwstawić się wówczas planom niemieckiego sztabu generalnego... Z chwilą gdy Hindenburg i Ludendorff stanęli na czele armii niemieckiej, obstawało mieszczaństwo niemieckie przy tem, ażeby **oni**, wodzowie wojsk, decydowali jak wojna ma być prowadzoną i ukończoną. **Większość narodu niemieckiego i jego legalnej reprezentacyi chciała świadomie przewagi kierownictwa wojskowego** — donośnym głosem zawołał Bethman. Poza tem z gestem filozofa oświadczył: »**Myśmy wszyscy zgrzeszyli**«.

Telegramy.

Wydalanie Niemców z Alzacyi i Lotaryngii.

POZNAŃ. (Pat). Radio z Nauen. Według doniesienia z Kolonii w ubiegłą środę 8360 mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii otrzymało rozkaz komendanta Milleranda polecający im w ciągu 6 tygodni opuścić kraj. Jest to trzeci z rzędu większy rozkaz od czasu podpisania traktatu wersalskiego wydalający Niemców z Alzacyi i Lotaryngii.

Nowa nota koalicyi do Niemiec.

PARYŻ. (Pat.) Ag. Havasa donosi: Rada Najwyższa zatwierdziła tekst noty, która będzie doręczona Niemcom przez komisyę zawieszenia broni. Nota wzywa Niemców do przysłania do Paryża delegacyi, celem ustalenia sposobów wprowadzenia w życie traktatu pokojowego. Następne posiedzenie Rady Najwyższej wyznaczono na poniedziałek. Rada Najwyższa zawiadomiła, że delegacya niemiecka będzie musiała przed wejściem w życie traktatu podpisać protokół, stwierdzający niewykonanie przez Niemców niektórych klauzul zawieszenia broni.

Niemcy przeciw blokadzie Bałtyku.

WARSZAWA, PAT. Radiotelegram z Paryża. Rząd niemiecki przesłał do Paryża notę, w której protestuje przeciw blokadzie morza Bałtyckiego. W nocie powiedziano, że blokada nie jest uzasadniona żadnym względem natury wojskowej i zwraca się do ententy z prośbą o odwołanie wydanych przez nią zarządzeń.

Gra von der Goltza.

RYGA, PAT. Radio. Wojska niemieckie przybywają bezustannie do Łotwy przez Litwę. Niemcy stosują stare sposoby w celu oszukania aliantów i całego świata. Do Niemiec wyjeżdżają urlopowani i chorzy, a na miejsce przyjeżdżają cało sformowane i uzbrojone oddziały wojsk z rosyjskimi znakami na czapkach i prawosławnymi krzyżami na rękach. W rezultacie liczba wojsk na Litwie i Łotwie zwiększa się z dniem każdym. Przybywają także i transporty z umundurowaniem i amunicyą. Von der Goltz spaceruje w Szawlach przebrany w mundur rosyjskiego generał-majora.

Finlandya przeciw bolszewikom.

WARSZAWA, (Pat.) Radiotelegram z Lyonu.

Korespondent „Timesa" z Helsingforsu podaje szczegóły, odnoszące się do warunków, na jakich Finlandya wystąpiła przeciw bolszewikom. Rząd fiński pragnie działać łącznie z Judeniczem w celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa i ustalenia dobrych stosunków z przyszłą Rosyą. Do czynnego wystąpienia potrzebna jest Finlandyi pomoc finansowa. Rząd fiński nie może rozpoczynać akcyi przed zawarciem politycznego porozumienia się z Rosyą, sankcyonowanego przez aliantów. Finlandya dąży obecnie do trzech głównych celów. Z punktu widzenia politycznego do uznania przez Rosyę swej niepodległości. Z punktu widzenia finansowego do uzyskania subwencyi w sumie 100 milionów franków, z punktu widzenia terytoryalnego do uzyskania od Rosyi terytoryum Peczengi i znacznej części Karelii.

Kopenhaga. PAT. Według wiadomości z Finlandyi, ententa przyjdzie Finlandyi z pomocą do tego stopnia, że będzie ona mogła rozpocząć walkę z sowiecką Rosyą. Clemenceau jest zdania, że wyspy alandzkie przypadną Finlandyi, jeżeli weźmie ona udział w walce z bolszewikami. Powszechnie przypuszczają, że Finlandya zgodzi się na zbrojną akcyę antybolszewicką. Koncentracya wojsk fińskich na granicy jest prawie kompletnie dokonaną. Zmiana kierunku polityki Finlandyi pociągnie za sobą prawdopodobnie rekonstrukcyę gabinetu. Były finlandzki szef sztabu generalnego Ignatius, który towarzyszył generałowi Mannerheimowi w podróży do Paryża, powrócił do Helsingforsu. Ignatius oświadczył że zdaniem generała Mannerheima przyszłość Finlandyi, jeżeli nie wmiesza się ona w walki bolszewickie, jest bardzo niepewna.

POZNAŃ, PAT. Radio z Karlsburga. Z Helsingforsu donoszą, że Francya i Anglia popiera zamiar wystąpienia Finlandyi przeciwko bolszewikom. Rządy Kołczaka i Denikina wysłały już do Helsingforsu swoich przedstawicieli.

O unię krajów nadbałtyckich z Polską.

»Goniec Miński« zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł wstępny p. T. Bermanta, który z okazyi wieści o zajęciu Petersburga omawia kwestyę wpływów niemieckich w prowincyach nadbałtyckich. Dotychczas Niemcy działają pod płaszczykiem krucyaty przeciwbolszewickiej, lecz wcześniej, czy później czarnosecinna reakcya, podsycana żądzą odwetu i nienawiścią niemiecką, wyjdzie na światło dzienne. Zacznie znów hulać wszechrosyjska żądza zaborcza i połknie Ukrainę, Estonię, Łotwę i Litwę i powstanie znów kolos o nogach już nie glinianych, bo fabrykowanych starannie przez mechaników berlińskich«.

Autor artykułu twierdzi że jedynie unia z krajami nadbałtyckimi może uratować Polskę.

Propaganda rządu bolszewickiego w Azyi.

Warszawa. PAT. Radiotelegram z Moskwy.

Ostatnimi czasy Moskwa komunikowała się bezustannie z Taszkientem. Można przypuszczać, że rząd sowiecki przygotowuje się do ewakuacyi Moskwy i do zainstalowania się w Turkiestanie. Rząd sowiecki ma zamiar z Turkiestanu zaszczepić bolszewizm w Indyach i Chinach, a następnie przy pomocy żółtej rasy rzucić się na cywilizacyę zachodniej Europy. Ewakuacya rządu sowieckiego z Moskwy do Symbirska zdaje się potwierdzać zamiar bolszewików co do zainstalowania się sowietów w Turkiestanie.

Pessymizm bolszewika.

WARSZAWA, PAT. Radio z Nauen. Były przewodniczący rad robotników i żołnierzy w Moskwie Peretz bawiący obecnie w Berlinie wyraził opinię, że jest błędem wierzyć jeszcze w możliwość rewolucyi powszechnej. Mniemanie rozpowszechnione przez radykalną lewicę niemiecką, jakoby Rosya bolszewicka była w stanie dostarczyć Niemcom potrzebną ilość dowozu żywności, jest według niego szaleństwem. Robotnicy niemieccy pod żadnym pozorem nie zgodziliby się cierpieć tych wszystkich dotkliwych braków jakie niechybnie byłyby rezultatem naśladowania na gruncie niemieckim, bolszewickiej polityki rosyjskiej.

Proces przeciw mordercy Kurta Eisnera.

POZNAŃ, Radio z Nauen. Dnia 14. bm. rozpocznie się rozprawa sądowa w Monachium w sprawie hr. Arco, który 21. lutego br. zamordował bawarskiego prezydenta ministrów Eisnera.

Odmowna odpowiedź koalicyi na kontrpropozycye Bułgaryi

PARYŻ. PAT. Agencya Havasa donosi: »Matin« donosi, że odpowiedź Rady najwyższej na kontrpropozycye Bułgaryi jest prawie całkiem **odmowna**. Rada najwyższa odmawia zmian co do klauzul terytoryalnych, natomiast zgadza się na pewne ustępstwa co do terminu i sposobu dokonania spłaty tytułem odszkodowań wojennych. Co do statutu ochrony mniejszości narodowej odrzuca rada najwyższa żądania narzucenia takich samych konwencyi jak dla innych państw bałkańskich, natomiast zamierza oświadczyć, że zwróci się do Serbii i Rumunii z żądaniem przyznania Bułgaryi na obszarach przypadających Serbii i Rumunii praw mniejszościowych. »Petit Parisienne« donosi, że prawdopodobnie będzie możliwem przyznanie Bułgaryi oprócz innych drobnych udogodnień pewnych ustępstw przy rozgraniczeniu okręgu Caribrodzkiego między Bułgaryę i Serbię.

Traktat pokojowy z Węgrami.

WASZYNGTON. (B. K.) »Chicago Tribune« donosi z Paryża, że Polk oświadczył w delegacyi amerykańskiej, że jeśli aż do podpisania traktatu pokojowego przez Bułgaryę nie utworzy się w Budapeszcie odpowiedni rząd, to węgierski traktat pokojowy zostanie ułożony i oddany francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych aż do utworzenia stałego rządu na Węgrzech.

Nota do Jugosławii.

PARYŻ, PAT, Ag. Havasa donosi: Rada najwyższa rozpatrywała notę, która będzie wkrótce wysłana do rządu jugosłowiańskiego i do rumuńskiego. Nota zaznaczy, że Jugosławia i Rumunia nie będą mogły podpisać pokoju z Bułgaryą, jeżeli nie podpiszą go z Austryą.

Konflikt grecko-turecki w Małej Azyi.

AMSTERDAM. PAT. »Times« donoszą z Aten: Pisma uważają napad wojsk Khemala Baszy na wojska greckie w Małej Azyi za nieoficyalne wypowiedzenie wojny przez Turcyę i domagają się podjęcia odpowiednich kroków.

Wrzenie w Indyach.

AMSTERDAM. (Tel. wł.) »Times« donoszą z Bombaju, że 17 października odbyły się w całych Indyach manifestacye Mahometan za utrzymaniem świeckiej władzy kalifatu. W Bombaju odbyło się po nabożeństwie w głównym meczecie publiczne zgromadzenie Mahometan, które wyraziło swoje **oburzenie** i niepokój z powodu grożącego rozbioru Turcyi i usunięcia kontroli kalifatu nad świętemi miejscami Islamu. Przy tej sposobności nastąpiło serdeczne **zbratanie Mahometan i Indusów**.

Z powodu przerwy w połączeniu telefonicznem z Wiedniem, Cieszynem i Mor. Ostrawą nie otrzymaliśmy depesz PATa, ani własnych ostatnich wiadomości telefonicznych.

Przeciw pogromom denikinowskim.

Paryż. (Tel. wł.) Kilku członków Delegacyi żydowskiej przy konferencyi pokojowej zwróciło się do przedstawicieli koalicyi z prośbą o obronę Żydów w miejscowościach okupowanych przez wojska Denikina skąd dochodzą wiadomości o straszliwych pogromach antyżydowskich. Członek delegacyi angielskiej przyrzekł, iż rząd angielski przedsięweźmie ze swej strony wszelkie kroki, by wpłynąć na Denikina w kierunku obrony życia i mienia Żydów.

Reprezentanci Delegacyi żydowskiej zwrócili się także w tej sprawie do Komitetu rosyjskiego w Paryżu. B. premier rosyjski Lwow odpowiedział, iż uważa wiadomości o pogromach za bardzo przesadzone. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wiadomości o wymordowaniu 5 000 Żydów w Orjole, ponieważ, jak mu wiadomem jest, niema w całym Orjole i okolicy tylu Żydów. Jeśli miały miejsce ekscesy antyżydowskie w miejscowościach zajętych przez wojska Denikina, to Komitet bardzo tego żałuje i ze swej strony przedsięweźmie wszelkie możliwe środki, by się one nie powtórzyły i by surowo ukarano winnych.

*

»Kijewskoje Echo« donosi: Zjednoczeni przedstawiciele partyi socyalistycznych ogłosili energiczny protest przeciw pogromom, wezwali do natychmiastowego przedsięwzięcia kroków, by zapobiedz dalszym mordom i nadużyciom, popełnionym przez »wojska ochotnicze« i uchwalili wysłać specyalną delegacyę do generała Denikina w Rostowie.

Curzon — zwolennikiem syonizmu.

»Jüd Volksblatt« donosi: Następca Balfoura, lord Curzon jest podobnie jak jego poprzednik członkiem stronnictwa konserwatystów. W polityce zagranicznej państwa nie zajdą prawdopodobnie żadne zmiany. Co do kwestyi żydowskiej podziela Curzon w zupełności zapatrywania Balfoura. Świadczą o tem liczne enuncyacye jego o syoniźmie. Nowy minister spraw zagranicznych wypowiedział też niejednokrotnie już sympatye swoje dla żądań organizacyi syońskiej odnośnie do Palestyny. Należy więc oczekiwać że w tym kierunku będzie działalność Courzona tylko kontynuacyą pracy Balfoura.

Żydowska Izba handlowa w Londynie.

ZURYCH. Żydowskie pisma londyńskie ogłaszają odezwę w sprawie założenia żydowskiej Izby handlowej w Londynie, której zadaniem będzie obrona i rozwój żydowskich stosunków handlowych z innemi narodowościami na świecie. Szereg znanych kupców żydowskich bierze aktywny udział w przygotowaniach około założenia tego banku.

Pomoc Anglii dla Persyi

POZNAŃ. PAT Radio z Koenigs Wusterhausen. Lord major miasta Londynu wydał bankiet na cześć **szacha perskiego**. Minister Curzon wygłosił mowę, w której zapowiedział pomoc Anglii dla Persyi.

Niebezpieczeństwo walki ras w Ameryce.

PARYŻ. (Pat.) Agencya Havasa donosi: „Nev York Herald" podaje, że na wielkiem zgromadzeniu murzynów w Nowym Yorku demonstrowało 6 tysięcy murzynów przeciwko białym, grożąc otwartą walką. Jeden z mowców oświadczył, że cztery miliony 400 tysięcy murzynów podniesie broń i rozpocznie walkę ras.

Strejk górników w Ameryce.

POZNAN. PAT. Radio z Amsterdamu. Według wiadomości z Nowego Jorku w Ameryce rozpoczął się strejk górników, do którego przyłączyło się 5000 robotników. Strejk nie jest powszechny.

Pamiętaj, kim jesteś!

Degradacya na obywateli drugiej kategorii może być bardzo przykrą i bolesną, ale uwagi, świadomości siebie odebrać nie ponna. Nieszczęśliwym może być i najszlachetniejszy, maczuga losu może i najlepszym dawać się okropnie we znaki, ale niewolnikiem staje się tylko podły. Tylko nikczemny więzień całuje nahajkę i adoruje połysk butów kata. Obroża ucisku pozostawia smutne ślady a psychice dławionych i doprawuje ich umysł, tylko, gdy się rozchodzi o społeczności bez wyższości duchowej i bez wymogów etyki.

Narody o silnej jaźni, o wielkiem intelektualnem bogactwie, o subtelnem poczuciu etycznem, o potędze ducha, która z potęgą materyi śmiało może pójść w zawody, unikają w okresach największej niedoli wewnętrznego serwilizmu. Res victrix placuit deis, res victa Catoni Zwycięska sprawa spodobała się bogom, zwyciężona jednak Katonowi. powiada Cycero,

Cóż w tem, że nie na różach my obecnie słani? Czy przeto dać swoją duszę poniżyć, kalać blask swego ja? Cierpienia doskonalą człowieka tęgiego, jak szlachetny kruszec czyści się przez ogień. Nul ne fait nous aussi grand comme un grand douleur. Nic nas nie czyni tak wielkimi, jak wielki ból, powiada syn szczęśliwej, słonecznej Galii, Musset. Tylko przez antytezę, przez przeszkody, przez zapory dochodzi się do syntezy, nauczał Hegel, twierdził jeszcze wieki przedtem uczony kardynał Mikołaj z Kuzy. Twaróg deptany staje sie szerszym, nie twardszym (Getretener Quark wird breiter, nicht härter) -- mawiał Bismarck.

Przez pamięć przodków, przez pamięć świadomości dziejowo-kulturnej, sięgającej trzydzieści pięć wieków wstecz, nie dajmy naszej duszy wyżreć przez rdzę niewoli! Pamiętajmy przy chłoście, kim jesteśmy. Sokratesowe poznaj siebie samego, niech i dla nas wszystkich razem będzie busolą. Głowa do góry, grzbiet wyprostowany i dalej kroczyć po własnej linii!

Czem w porównaniu w sędziwością naszej kultury, cywilizacye innych narodów nowoczesnej Europy. Gdy lordowi Beaconsfieldowi, kanclerzowi Anglii, jednemu z twórców wielkości Brytanii, napomknięto o jego żydowskiem pochodzeniu, odpowiedział: „Gdy wasi przodkowie żołędzie w lasach jadali i z niedźwiedziami się brali za bary, my już byliśmy narodem poetów, proroków i kapłanów", świadom młodości kultury środkowo-europejskiej, mówił Goethe: „Nasza kultura od wczoraj i przedwczoraj; jeszcze zawcześnie byśmy mogli głosić: już dawno temu, jak byliśmy barbarzyńcami". „Grecy, Grecy, wy dziećmi!" — mówi arcykapłan egejski u Platona.

Naród żydowski należy bezsprzecznie do „magni parentes" duchowości ludzkiej. Począwszy od chrześcijaństwa a skończywszy na spinocyźmie, socyaliźmie i intuityźmie, myśmy zawsze przodowali w falandze tych, którzy Europy oblicze kształtowali, myśmy zawsze jako twórcy na kulturę europejską kładli rękę. Czy może być jakąś paralela między narodem biblii a jakimkolwiek innym młodym narodem?

Turgeniew, będąc na kongresie paryskim w r. 1867, ronił łzy na widok wysokiej kultury europejskiego Zachodu. Gdzie w niej udział Rosyi, pytał się, czyżby skarbiec kultury Zachodu o jedną jotę inaczej wyglądał, gdyby cała Rosya była się zapadła w ziemię? Turgeniewa żale dałyby się powtórzyć odnośnie do niejednego narodu o wysokich pretensyach materyalno-imperyalistycznych. Czy racya w takich stosunkach gardzić żydo twem? A przecież napominał nikt inny, jak największy wieszcz Polski, słowiańszczyzny, Mickiewicz: „Izraelowi, bratu starszemu, należy się uszanowanie."

Żyd przed siłą inaczej się nie uginał, jak tylko zewnętrznie. W głębiach duszy, wśród murów szkoły, w ciszy pergaminów, w zakamarkach książnic, myśli jego nie znały kajdan. W całej literaturze hebrajskiej golusu niema ani śladu adoracyi dla pięści, ani cienia rezygnacyi, ani źdźiebełka kapitulacyi niewolniczej, wewnętrznej ze swoich pragnień dziejowych, ze swoich ideałów i postulatów etycznych.

Midrasz opowiada, że gdy etnarcha Juda w 2. wieku po Chr., posługując się służalczym stylem dworskim, napisał do cesarza rzymskiego we wstępie do listu; „Do naszego pana cesarza Antonina od sługi Judy", natenczas uczeń zwrócił się do niego z wyrzutem: Rabi, czemu się poniżasz? O cesarzu Tytusie, którego pochlebcy wynosili jako delicium generis humani, niema w talmudzie wzmianki bez dodatku „zbrodniarz". Podobnie uwiecznił się i Hadryan w pamięci Żydów. Nie daremnie narzekał też Tacyt, że u Żydów: non Caesaribus honos, non regibus adoratio. Czci dla ciemiężców nie było.

Żydzi zagranicą uchodzą za naród krnąbrny, brzmi już relacya starożytnego Midraszu. Nie wrastali w okowy. Ciekawą charakterystykę podaje talmud: odważnym wśród ptaków jest kogut, wśród zwierząt pies, a wśród ludów Izrael.

Słaba, nękana, gnębiona mniejszość, a nigdy, nigdy nie zatraciła hartu ducha Czyż my dzisiaj mamy się sprzeniewierzyć krwi naszych męczenników, dziś, gdy przyswoiliśmy sobie kulturę Europy?

Myśl żydowska zawsze w dziejach zwyciężała. Kpił z nas Juwenal, że my czcimy chmury i uszy niebios, a Bóg ze Synaju ze swoim dekalogiem wyparł wszystkie tubylcze politeizmy Europy i zachodniej Azyi, Ganił Seneka Żydów, że siódmą część życia spędzają bezczynnie, a po tysiącleciach. jednodniowy odpoczynek w tygodniu stał się postulatem wszystkich reformatorów socyalnych. Zwał Mahomet z ironią Żydów narodem książki, a po wielu, wielu wiekach dopiero i u innych najprzedniejszych wyjątkowych narodów Europy, książka stała się tak popularną, jak u Żydów od dawien dawna, i zanikł analfabetyzm. Wyrzekli się wszyscy współcześni Spinozy, a jego systemat filozoficzny stał się jednym z fundamentów światopoglądu nowoczesnej ludzkości.

Przez morze krwi i łez, szedł Żyd przebojem, wolny w niewoli. Panowanie innych nam nie imponowało. Nasze królestwo unosiło się po stokach myśli, nieosiągalne przez piki lancknechtów, niezniszczalne przez petardy i dynamity. Nieszczęsne fatum mogło nas bezlitośnie deptać, ale kurzawa naszą strawą nie była. Niechaj i obecne pokolenie pamięta, gdzie jego rodowód, jaka jego przeszłość i wśród mąk swoje e puor si muove wypowie i na torturach najnowszego golusu, swoją duszę utrzyma czysto i bez skazy. Strzeżcie się raka niewoli, serwilizmu!

Mateusz Mieses.

Pasmanik o najbliższych zadaniach syonizmu.

W Jevish Times ogłasza p. Daniel Pasmanik, były docent genewskiego uniwersytetu serye artykułów o syoniźmie. W pierwszym rzędzie zwraca się on przeciw tym politykom, który, jak np. Zangwill zarzucają obecnemu kierownictwu syonistycznemu, że żądają Palestyny, jako siedziby narodowej, nie zaś jako państwa. Pisze on między innemi: „Coż to jest syonizm? Państwo żydowskie, które się dostaje od jednego, albo kilku wielkich mocarstw. Tak myśli masa i tak wyobrażają sobie niestety „marzyciele ghetta". To zaś jest nieprawdziwe. Syonizm jest przedewszystkiem obowiązkiem organizowania ekonomicznych sił żydostwa. Urzeczywistnienie syonizmu zależeć będzie od tego, co naród nasz z własnych sił zdoła stworzyć. Im więcej będzie sił ekonomicznych, na których syonizm będzie się mógł oprzeć, tem większe będzie jego polityczne powodzenie. Praktycznie jest on przedewszystkiem problemem masowego osiedlenia Żydów w Palestynie, programem na którego zrealizowanie potrzeba setek tysięcy milionów. Chodzi bowiem o imigracyę ludności rolniczej. A to są sprawy, które nie zależą od mniej lub więcej pomyślnej polityki, lecz od systematycznej organizacyi sił ekonomicznych ludności żydowskiej. W przeciwnym bowiem razie może polityka stworzyć Żydom tylko warunki pracy, ale nigdy rzeczywistość.

Nie wolno zapomnieć, że właściwa polityka Żydów rozpocznie się dopiero wówczas, kiedy Żydzi stanowić będą większość ludności w Palestynie. Mówiąc językiem czynów, w najbliższych latach musimy osiedlić w Palestynie przynajmniej 600.000 ludzi. Jast to ogromne ekonomiczne zadanie. Wedle obliczeń fachowców, potrzeba będzie dla planowej organizacyi imigracyi palestyńskiej w najbliższych latach przynajmniej 20 milionów funtów szterlingów, tj w celu stworzenia w jaknajkrótszym czasie większości żydowskiej w Palestynie, którąby — nie tylko cyfrowo, ale swą kulturalną i ekonomiczną wytwórczością stała na naczelnem miejscu.

Pasmanik zwraca także uwagę, jak wielką stratą dla celów syonizmu jest ruina majątkowa Żydów wschodnich, którzy nie tylko nie mogą się przyczynic materyalni: do realizacyi syonizmu, ale absorbują środki Żydów Zachodu.

Rabindranath Tagore w obronie swego narodu.

Między Bombajem a Kalkutą, w ojczyźnie nieśmiertelnego Rabindratha Tagore, wre i kipi. Indye bowiem, to wulkan polityczny, z którego od czasu do czasu bucha płomień, by chwilowo zgasnąć niespostrzeżenie w nawale wydarzeń dziejowych. Jak ciężkie są owe zmagania Indyi o wolność i prawo samostanowienia o sobie, dowodzi list największego poety Indyi, laureata Nobla Rabindranatha Tagore do wicekróla Indyi, ogłoszony w paryskiej „Humanite":

„Ekscelencyo,

Niesłychane środki, do których się uciekł rząd Pendżabu, celem stłumienia pewnych zamieszek wewnętrznych, wykazały nam brutalnie, jak dalece rozpaczliwe jest położenie nasze, poddanych brytyjskich w Indyach. Nieproporcyonalna surowość kar, nałożonych na nieszczęśliwy naród i sposoby ich wykonania są, jesteśmy o tem przekonani, bezprzykładne, oprócz kilku wyjątków świeżych i dawnych, w historyi rządów cywilizowanych. Z uwagi, że podobne postępowanie zastosowano do ludności pozbawionej środków pomocy i rozbrojonej przez władzę, posiadającą najstraszliwiej skuteczną organizacyę do niszczenia życia ludzkiego, oznajmiamy głośno, że ta władza nie może się powoływać na żaden wzgląd polityczny, uprawniający ją do takiego postępowania, a tem mniej na usprawiedliwienie moralne.

Opowieści o obelgach i cierpieniach, znoszonych przez naszych braci z Pendżabu, wydarły się z ust, zamkniętych nakazanem milczeniem, przenikając do wszystkich zakątków Indyi, a gubernatorzy nasi, nieświadomi rozpaczliwego oburzenia powszechnego, którem wezbrało serce naszego ludu — radowali się prawdopodobnie, że dali „zbawienną naukę". Ta nieczułość sławiona była w większości dzienników anglo indyjskich, a niektóre z nich posunęły się nawet tak daleko w swej brutalności, że chełpiły się naszemi cierpieniami. Władze zaś nie powstrzymywały ich bynajmniej na tej drodze, te władze, które z drugiej strony nie przestają tłumić najlżejszego okrzyku bólu lub wszelkiego wyrażania sądu w organach, reprezentujących ofiary.

Wiedząc, że nasze odezwy były daremne i że pod wpływem żądzy zemsty nikczemnieje szlachetny ideał mężów stanu w naszym rządzie, który mógłby tak łatwo pozwolić sobie na zbytek wspaniałomyślności, opierając się na swojej sile fizycznej i na swoich tradycyach moralnych — najmniejsza usługa, jaką mogę oddać swojej ojczyźnie, to podnieść głos protestu w obronie milionów moich współrodaków, oniemiałych z trwogi i ze zgrozy. Nadszedł czas, kiedy oznaki honorowe uwydatniają naszą hańbę przez kontrast ze stanem upokorzenia, w jakim jesteśmy pogrążeni, i że swojej strony pragnę być ogołocony ze wszelkiego odznaczenia szczególnego przy boku tych moich współrodaków, którzy, wskutek ich rzekomej nicości, są zmuszani do znoszenia obelg i cierpień, niegodnych istot ludzkich.

Rudolf Taubenschlag.

Czuły dzwon.

(Bajka).

Bajka to o sędziwym dzwonie, skazanym na wieczną samotnię, w głębi mrocznej dzwonnicy ponurego kościoła gotyckiego... bajka o cichym męczenniku.

Działo to się przed laty w mieście stołecznem pewnego kraju...

Zdumienie i lęk ogarnęły mieszczan z pewnym świtem niedzielnym.. po mieście buchnęła wieść o nagłem zamilknięciu sędziwego dzwonu. Od ust do ust szło błyskawicą:

— Wiecie... strach pomyśleć... dzwon nasz dziś rankiem odmówił posłuszeństwa... zamilkł niespodzianie., kara boża...,

Na rynku zebrał się tysiączny tłum zaniepokojony dziwną wieścią.

I rzeczywiście: w oczach opasłych rajców miejskich, obywateli, modrookich mieszczek targano i szarpano za sznur, uwieszony u serca dzwonu... naprózno ie jednak kołysano... Okryty pleśną starości, nadgryziony zębem czasu sędziwy dzwon gotycki umilkł... bodaj czy nie za zawsze.

Szary tłum przerażonych mieszczan długo jeszcze bezładnie spoglądał na wyniosłą dzwonnicę

I odtąd rozpoczął się w życiu mieszkańców miasta okres gorączkowych dociekań nad rozwiązaniem tajemniczej, niepokojącej zagadki i przywołania starego dzwonu do życia.

Na wniosek samego Archidyakona wyryto nowy krzyż na jego spełzłej politurze, przyczepiono do złotego serca nowy, poświęcony sznur i kazano zań ciągnąć niewinnym dzieciom i dziewicom o liliowych czołach i złotych warkoczach. Kapituła katedralna urządziła nabożeństwo pokutno-błagalne dla odwrócenia uroków czarcich i zniszczenia szatańskich sztuczek.

Nie wskrzeszono jednak sędziwego dzwonu,

Skonał wiekowy piewca bólu i radości... zamikł wieczyście cichy śpiewak boży...

I niktby nie rozwiązał dziwnej zagadki, gdyby na wniosek jednego z rajców miejskich nie wezwano dla zbadania dzwonu... jego twórcy.

Poważny, sędziwy Odlewacz dzwonu zjawił się w mieście, wyszedł na dzwonnicę i długo... długo w niej przebywał samotny.

Wreszcie ukazał się majestatyczny starzec w gotyckiem oknie i przemówił do zebranego na rynku tłumu mieszczan:

— W posępnej, mroczej wieżycy sędziwego kościóła wisi wasz dzwon, pełen uroczystej powagi i świętej zadumy. Ulałem go z najczystszego spiżu w noce miesięczne, jasne, wrzuciwszy w kipiący stop metalu zwitki bladych promieni księżycowych... cichych i smutnych... a noc tajemnicza była jego matką chrzestną i gwiaździstą piastunką. — Serce jego ulałem z najczulszego złota, w jego wnętrze wtopiwszy tajemniczy kruszec, dobyty z głębi nieznanej nikomu kopalni, którą hen za siedmiu górami i rzekami niegdyś odkryłem. Gdym go wysłał w świat, wszepnąłem weń te ostatnie słowa: Nieś z szarych dzwonnic radosnych śpiew stroskanym ludziom, tul ich do swej dźwięcznej piersi miłośnie, za wszystkich się raduj i cierp za wszystkich... I oto wam służył długie... długie lata i nigdyby nie ustał w wypełnianiu swych obowiązków, gdyby serce jego nie wezbrało zbyt wielkim bólem i rozpaczą: Wszystkie bowiem wasze cierpienia i smutki, które odczytywał z twarzy modlących się w kościele ludzi przygniatały go bólem nieustannym. Płacz matek, rozpacz bezradnych mężów i niewiast, beznadziejny jęk kalek i chorych, szare paciorki wynędzniałych starców, gorzki szept głodnych i bezdomnych — wszystko to przejmowało go boleścią i zwolna łzy tych nieszczęsnych poczęły wwiercać się w jego ciało, nadgryzać spiż i wsiąkać w jego wielkie, czułe serce... O! wiele, wiele nacierpiał się biedny stary wasz dzwon, słysząc te skargi ustawiczne, widząc jego smutek i ból, wydzwaniając wszystkie pożary i pogrzeby...

A gdy ostatnio do głębi wzruszony usłyszał w kościele rzewny, wstrząsający płacz małej bezradnej sieroty, opłakującej żałośnie śmierć matki, uczuł niespodzianie, że spiż jego ciała w inny jakiś metal stygnie... że serce mu z bólu drętwieje i ...kona.

Mówca umilkł wzruszony i zasłonił twarz swą długim czarnym płaszczem.

W milczeniu przyjął tłum mowę Odlewacza.. po chwili jednak buchnął gwar ogromny i poczęto wiecować:

Aptekarz miejski był oburzony na dzwon, że śmie być tak wybrednym i chce dyktować miastu swą wolę, nauczyciel podnosił, że pięknem jest uczucie starego. poważnego piewcy bólu i cierpień, jego litość nad ludźmi — jeden z obywateli ganił zarząd miasta, że pozwolił Odlewaczowi użyć do swego dzieła tak czułego materyału. Archiprezbiter katedralny żałował, że nie będzie już nigdy słyszał jego serdecznego śpiewu, najstarszy z rajców miejskich żądał, by wolą całego obywatelstwa zmusić go do podjęcia służby... i tak dalej... bez końca by obradowano, gdyby oburzony burmistrz, wychodzący z słusznege założenia, że w katedrze dzwon przecież być musi, nie zaproponował.

— Wyjmijmy z s t a r e g o dzwonu s t a r e serce i dajmy mu n o w e!

Wszyscy przyklasnęli temu projektowi.

Z dzwonu s t a r e g o wyjęto s t a r e serce i utopiono je spiesznie w szarym, podmiejskim stawie.

Sędziwy dzwon otrzymał serce n o w e... lecz... gdy lud zgromadził się na rynku, by znów jego dźwięczną pieśń usłyszeć — ozwały się jeno z wieżycy głuche, tępe i.. bezdźwięczne tony...

Zebrani rajcowie jednomyślnie orzekli, że stary sędziwy dzwon na nic się już — ku ich żywemu ubolewaniu — przydać nie może..., że należy zdjąć go z dzwonnicy i... umieścić w piwnicach miejskich...

Wyjęto natychmiast n o w e serce z s t a r e g o dzwonu... zdjęto go z dzwonnicy i wrzucono do ciemnych komór miejskich jako niepotrzebny... nieużyteczny grat...

Taki był smutny koniec starego, czułego dzwonu...

Oto są bolesne przyczyny, które zniewalają mnie do proszenia Waszej Ekscelencyi, z całym szacunkiem i żalem, o uwolnienie mnie od tytułu kawalera, jaki miałem zaszczyt przyjąć od J. K. Mości Króla za czasów Waszego poprzednika, którego szlachetność serca jest zawsze przedmiotem mego wielkiego podziwu".

Rabindranath Tagore.

Tzw. małżeństwa rytualne i ich sanacya.

Ślub jako prawno-twórczy akt małżeństwa streszcza się w umowie ustnej zawartej w obecności dwóch świadków i osoby oznaczonej i upoważnionej przez ustawę do asystencyi przy tym akcie; osobą tą jest wedle obowiązującego w Małopolsce prawa austryackiego w zasadzie duszpasterz, w wyjątku urzędnik państwowy; dla małżeństw między Żydami jest nią rabin lub jego zastępca, na równi z którymi judykatura stawia kaznodzieję publicznej synagogi. Umowa ślubna, zawarta wobec innej niż przez ustawę wyznaczonej osoby, nie stwarza ważnego małżeństwa. Według prawnych zasad talmudycznych może natomiast ważnie „udzielić" ślubu żydowskiego każdy Żyd; praktyka życiowa, starsza od wszystkich naszych ustawodawstw, poszła, nie oglądając się na obce przepisy prawne, w kierunku tej swojskiej najprymitywniejszej zasady i wytworzyła związki, które w ogólnej opinii żydostwa uchodzą za ważne małżeństwa, a w swej wewnętrznej wartości moralnej rzeczywiście w niczem zgoła nie ustępują małżeństwom ustawowym. Związki te, zwane małżeństwami rytualnemi, nie są jednak prawnie małżeństwem, a nie stwarzając żadnych praw ani obowiązków, z małżeństwa wypływających, pociągają za sobą fatalne skutki dla żony i dzieci, zrodzonych w takich związkach.

Przedewszystkiem nie otrzymuje ani żona ani dzieci nazwiska męża wzgl. ojca. Stąd te częste „false" i „recte" łączące dwa nazwiska tj. nazwisko ojca z panieńskiem nazwiskiem matki; łączenie takie jest prawnie zupełnie nieuzasadnione i nieważne, gdyż żona i dzieci z braku formalnego małżeństwa zatrzymują i muszą wyłącznie się posługiwać tylko panieńskiem nazwiskiem matki. Nie nabywają one również — w danym wypadku — poddaństwa głowy rodziny, ani jej miejsca zamieszkania; mąż nie ma obowiązku utrzymywania żony, złamanie wierności małżeńskiej nie posiada karnej kwalifikacyi cudzołostwa, ojciec nie ma władzy ojcowskiej nad małoletniemi dziećmi, którym należy natomiast ustanowić opiekuna, nie jest też prawnym zastępcą żony. Ani żona ani dzieci nie mają — najgorsza i najczęstsza konsekwencya — ustawowego prawa dziedziczenia po mężu wzgl. ojcu i jego krewnych i vice versa; nie może też ojciec, popadłszy w nędzę, żądać utrzymania od dzieci itd. Jednem słowem, stosunek małżonków odpowiada konkubinatowi, jest współżyciem „za wiarę", a dzieci są nieślubne.

Szkoda wynikła z takiego stanu rzeczy jest jak widać, olbrzymia i to nietylko dla jednostki, ale i dla osób trzecich oraz całego społeczeństwa. Uprzytomnić sobie przytem należy, że takie małżeństwa rytualne nie są rzadkim wyjątkiem; można śmiało twierdzić, że conajmniej każdy dziesiąty Żyd wschodni pochodzi — wprost lub w drugiem pokoleniu — z takiego małżeństwa i w najczęstszych wypadkach zupełnie o tem nie wie, aż kiedyś przy pertraktacyi spadkowej po krewnym spada nagle z wyżyn nadzieji spadkowych na szarą chudą rzeczywistość.

Leży więc w interesie każdego z osobna i wszystkich razem, by te anormalne stosunki uzdrowić. Coprawda obecnie już nie często zawiera się takie małżeństwa, gdyż przestrzega się ustawowych wymogów ślubu, istnieje jednak jeszcze mnóstwo takich małżeństw między rodzicami i dziadkami dzisiejszego pokolenia tak, że sprawa nic nie straciła ze swej aktualności. Sanacya tych związków jest bardzo prosta i winna być bezwarunkowo przeprowadzona; polega ona na powtórnym, ważnym ślubie, a więc na wymianie konsensu małżeńskiego przed właściwym rabinem wzgl. tegoż zastępcą, w obecności 2 świadków (przyczem dowcip o obecności dzieci na weselu rodziców może się stać prawdą). Nie wystarczy jednak forma żydowskiego ślubu, według której narzeczony, wkładając pierścień na palec narzeczonej oświadcza sam, że ją pojmuje za żonę; musi nastąpić wzajemna wymiana konsensu. Od zapowiedzi mogą małżonkowie uzyskać dyspenzę, nawet z zatajeniem nazwisk za pośrednictwem rabina. Wskutek ślubu i wpisania go do księgi urzędowej nie następuje wprawdzie konwalidacya poprzedniego związku, bo ważne małżeństwo powstaje dopiero z chwilą ponownego ślubu jako nowe, atoli dzieci poprzednio urodzone stają się odrazu ślubnemi (tzw. legitimatio pzr subsequens matrimonium), a wszystkie wyżej podane ujemne następstwa byłego związku natychmiast ustają.

Ponieważ z transformacyą tą nie są połączone prawie żadne koszta, a znaczne dodatnie jej następstwa usprawiedliłyby i opłaciłyby nawet większe wydatki, przeto anomalia ta winna być jaknajprędzej usunięta. Niechaj tego dopilnują we własnym interesie wszyscy interesowani.

Dr. Apte.

Studya studentów polskich na uniw. holenderskich.

Ministerstwo Wyznań rel. i Oświecenia w Warszawie otrzymało pismo Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Hadze w sprawie popierania wyższych studyów w Holandyi.

W Holandyi, której naukę cechują dobre strony nauki angielskiej jak i niemieckiej, mogą studenci polscy znaleść źródło nauki uzupełniającej ich studya w Polsce. Więc w Lejdzie wysoko stojącą naukę prawa międzynarodowego, znakomicie rozwiniętą filologię oryentalistyczną i semicką, wreszcie profesorów fizyki o światowej sławie jak Lorentz, Kamerling, Ones i Ehrenfest. W Delftach znajdą na wyższej szkole technicznej dobrą elektrotechnikę i umiejętność budowli wodnych i budownictwa okrętowego. W Roterdamie wyższa szkoła handlowa udziela nauki kupiectwa. Oprócz tego wyższa szkoła rolnicza i ogrodnicza w Wageningen, Uniwersytety w Utrechcie, Groningen i Wageningen dadzą możność zapoznania się z wysoko rozwiniętemi i wyższemi uczelniami.

W Amsterdamie, gdzie również medycyna stoi bardzo wysoko, działał, dziś już będący na emeryturze, sławny botanik prof. Hugo de Vries. Groningen odznacza się między innemi studyami języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Język holenderski, bogatszy i starszy od języka niemieckiego, nie jest trudnym do nauczenia się.

Prawdopodobnem jest, że obcy studenci będą mieli ulgi przy zdawaniu doktoratów, mogąc je zdawać w językach angielskim, francuskim lub niemieckim.

Prof. N. van Wijk w Lejdzie, Nieuwastraat 36, zgodził się dawac informacye o studyach w Holandyi zgłaszającym się do niego studentom polskim. Prof. N. van Wijk włada znakomicie językiem polskim.

Teatr im J. Słowackiego.

„Dziady" sceny dramatyczne w 6 obrazach.

Pośród czterech genialnych tworów ideologicznie powiązanych powstaniem listopadowem („Dziady" trzecia część, „Kordyan", „Nieboska komedya" i „Irydyon") najgłębsza i najwznioślejsza myśl przenika trzecią część „Dziadów", napisaną pod wpływem bezbrzeżnego smutku na wieść o kapitulacyi Warszawy.

George Sand (Aurora Dudevant) mówi, że „obrazów takich, jakie są w „Dziadach", nie mógłby stworzyć ani Byron, ani Goethe, ani Dante, że nikt od czasu upadku Syonu z taką mocą nie opiewał upadku narodu". Mickiewicz opiewał nietylko cierpienia Polski, ale wierny hasłom filareckim, że jednym z celów towarzystwa Filaretów jest „wskrzeszać narodowości", ukazuje na horyzoncie wschodzące słońce swobody („44"!) w niedalekiej przyszłości, w przeciwieństwie do „Irydyona", który wysłany do ziemi mogił i krzyżów na pracę wieków, ma potem dopiero ujrzeć „zorzę po długiem męczeństwie".

W „Dziadach" znaleźć można niejedną myśl, którą magowie coraz większe kręgi zataczającej wiedzy okultystycznej uważać by mogli za genezę swoich nauk.

Przy wystawieniu tego arcydzieła piętrzą się nieprzezwyciężone trudności. Zdawał sobie o tem sprawę wieszcz, który mówiąc na „kursie literatury słowiańskiej" o słowiańskich dramatach, snuje refleksye o żmudnem zadaniu wystawienia sztuk takich, jak „Nieboska komedya", „Dziady" i t. d., przyczem zaznacza, że do ukazania mas na deskach teatralnych, trzeba budynku takiego, jak paryski cyrk olimpijski. Nie chodzi jednak o rozmiary teatru, lecz, aby to arcydzieło utrzymało się na pewnej wyżynie i nie zostało pokaleczone, konieczną jest scena obrotowa. Jedyna scena w Polsce, któraby mogła dać całokształt obrazów (oczywiście nie na jeden wieczór!) to prawdziwie europejski „Teatr Polski" w Warszawie, który zdołał dzięki obrotowej scenie dokonać gigantycznego zadania wystawienia „Irydyona" bez skrótów (47 razy). W naszych warunkach opuszczone być muszą rozmaite fragmenty i przedstawienie musi się ciągnąć nazbyt długo.

Oprawa sztuki była banalną. Dekoracye przeważnie mocno zniszczone pozostawiały niejedno do życzenia. Dyrekcya powinna przynajmniej usunąć usterki drobne, które jednak wpadają w oko. Jeden aniołek miał tylko jedno skrzydełko, drugi był w szczęśliwszem położeniu, bo miał oba, ale gdy zjeżdżał na dół, zahaczył się jednem skrzydełkiem płaczącemu dziecku ta niedbałość krzywdę wyrządziła. Piec w trzecim obrazie z falującem się płótnem, powinien zniknąć ze sceny, bo chyba teatr im. Słowackiego winien okazać więcej staranności, niż prowincyonalna trupa. Chóry były nieliczne, bez życia, zachowywały się, jak na pierwszej próbie. Należy nadto zaradzić temu, by ukazywanie się duchów, połączone było z głośnym hukiem, który powinien pozostać tajemnicą z a k u l i s o w ą.

W roli Gustawa-Konrada wystąpił p. Nowakowski, artysta o prawdziwej kulturze, który stworzył głęboko ujętą sylwetkę i znakomicie wniknął w mickiewiczowskie intencye. W patetycznych scenach czasami głos mu się załamywał. Księdzem Piotrem był p. Sosnowski — jego wysiłek artystyczny osiągnął zaszczytny sukces. P. Motyczyński nie dorósł do roli guślarza, który ma sugestywnie działać na otoczenie. Na pochlebną wzmiankę zasługują także kreacye pp. Jednowskiego (Senator) i Szymborskiego (Ksiądz). Na ogół grano „Dziady" dość poprawnie.

X.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

JEREMIASZ.*)

Gdy w roku 1917 ukazał się dramat Stefana Zweiga „Jeremiasz", gorzał jeszcze cały świat i napełniony był jękiem tysięcy zniszczonych egzystencyi. Prawdziwie do serca gnębionego człowieczeństwa przemówił wówczas poeta. Rzucił swoje memento i jak potężnym młotem począł uderzać w pancerz militaryzmu: Nie tędy droga! W setkach egzemplarzy rozeszło się dzieło Zweiga. Nosiło w oszalały wirem walk świat zapomniane wówczas prawie słowo: Pokój.., I napełniał poeta wszystkich jakąś dziwną nadzieją lepszej przyszłości. A jednak, głośno mówić o dziele Zweiga mało kto się odważył. Wiedziano ile gorzkiej prawdy tkwiło w tem dziele a tego najbardziej obawiała sie c. i k. cenzura i zakazała o dramacie Zweiga wspominać.. Przyszły inne czasy. C. i k cenzura spoczęła snem twardym a zasłużonym, a dzieło Zweiga, które prorokowało los tych, którzy wzniecili pożar świata, zajaśniało w całej pełni i rzadko które dzieło zostało tak entuzyatycznie przez publiczność wiedeńską przyjęte jak „Jeremiasz" Zweiga. Tu dusza prawdziwego poety przemówiła do mas...

* * *

Historya świata odwiecznie się powtarza, chociaż nowe przebiera szaty. Hasła krwi i walki i hasła pokoju istnieją jak długo trwa historya ludzkości. Gdzież prawda? Gdzie droga, którą iść musimy? Czy drogą odwiecznej walki na śmierć i życie z każdym, kto nam na drodze naszej stanie czy drogą serdecznej miłości i braterstwa, gdzie i najbardziej zawziętemu wrogowi dłoń podać mamy: I ty i ja — my obaj bracia, jednej matki — ziemi? Poeta, żydowski poeta spoglądnął na historyę swego narodu i znalazł odpowiedź. Czasy Jeremiasza, czasy, gdy Jeruzalem potężnym pierścieniem dziesięciokrotnie możniejszego wroga była otoczona, jak dziwnie były podobne do czasów, gdy powstał dramat Zweiga. I tu i tam podobne postacie, i tu i tam podobne hasła i poglądy... Historya świata odwiecznie się powtarza...

* * *

Nebukadnezar groził stolicy, i szał wojenny ogarnął naród żydowski. Począwszy od najpotężniejszych wówczas kapłanów a skończywszy na najskromniejszym pasterzu, każdy jedno tylko znał hasło! Wojna!... Tylko Jeremiasz stał na uboczu. Przewidział, że ten szał wojenny, to śmierć i zniszczenie. I nie wahał się przeciw całemu stanąć narodowi i potężnemi słowy przedstawić całą bezdenną grozę wojny. Nie uszło mu to jednak bezkarnie. Młody zapaleniec Baruch miecz wtapia w pierś tego, który był w stanie zgasić zapał wojenny narodu. Ale krew Jeremiasza nie spłynęła na darmo. Ten człowiek, który był gotów i życie poświęcić dla idei pokoju, dziwne wywiera na młodzieńcu wrażenie i ten sam, który krew Mistrza przelał, najwierniejszym i jedynym jego staje się uczniem...

Nie pomogło wołanie Jeremiasza. Groza wojny zawisła nad Jerozolimą i Nebukadnezar żelaznym pierścieniem swoich wojsk otoczył miasto. Oblężeni dzielnie się trzymają, ale już głód i zaraza coraz częstszym staje się gościem. Wtenczas Baruch, młody uczeń Jeremiasza, postanawia ratować ukochane przez się miasto i udaje się do Nebukadnezora. Długi czas przebywa u niego, aż wreszcie ubłagać zdołał to serce, dotąd twarde jak spiż. Uszczęśliwiony wraca do Jerozulamu i głosi królowi Zedekiaszowi, że w poselstwie przebywa od Nebukadnezora, — który pokój obiecuje miastu i ludziom, gdy król Zedekia przed nim się upokorzy. Zedekiasz postanawia własną swą osobę poświęcić dla dobra narodu i zgadza się na żądanie Nebukadnezora. Gdy się jednak dowiaduje o podstępie Barucha, przewidując tu dłoń Jeremiasza, odrzuca ostatecznie żądanie Nebukadnezorowe: Niechaj lepiej padnie Jeruzalem, zanimby przez Jeremiasza uratowaną być miała. I Jeruzalem padła. Stało się, jak królowi Jeremiasz przepowiedział: Groza i zniszczenie... A naród, który do niedawna potępiał Jeremiasza pod jegoż przewodem puścił się w świat, by kiedyś po całej Gehennie ciernistej tułaczki w świętą wrócić Jeruzalem...

* * *

Tragizm Jeremiasza leży w jego niemocy. Przewidział wszystko: Upadek Jerozolimy i śmierć królewskich dzieci, przewidział, że naród cały w odwieczną pójdzie wędrówkę, a z nim oślepiały z bolu król Zedekia za kij wędrowny porwie, ale niemoc żarła jego piersi. Przewidział płomień a nie mógł zapobiedz jego wybuchowi, przewidział, że naród w przepaść bezdenną runąć musi a nie mógł nikogo od przepaści powstrzymać: Tragizm człowieka, który gdyby we śnie przewidzie cząstkę przyszłości a czuje swą niemoc wobec biegu odwiecznego losu. Losem narodu żydowskiego było przejść przez wszystkie ciernie tułaczki i nieść światu słowo Boże, Misya narodu musiała być spełnioną. Naród ma wrócić w Jeruzalem, ale inny. Czysty duchem i uszlachetniony udręką przebytych cierpień... „Gdyż naród można zniszczyć, ale ducha jego nigdy.."

* * *

Jeremiasz to pieśń na cześć Pokoju Jak Romain Rolland i Henryk Barbusse, nie wahał się i Zweig w czasach, gdy słowo: pokój, za zdradę stanu poczytywane było, rzucić wszystkim wojennym krzykaczom swoje memento! A gdy obecnie runął cały szał wojenny i gdy przekonano się, że słowa Jeremiasza tak dziwnie prorokowały los tym wszystkim, którzy wzniecili pożar walki światowej odżyło dzieło Zweiga, dotąd pilnie strzeżone przez cenzora. Niem. Teatr ludowy (Deutscher Volkstheater) godne nadało dziełu Zweiga, szaty. Jeremiasz, król Zedekiasz i Baruch wspaniałych znaleźli przedstawicieli w trzech najbardziej utalentowanych artystach tegoż teatru: Aslan, Onno i młody Schildkraut. Aslan powagę królewską a później grozę obdartego z purpury, oślepłego z bólu człowieka, Onno płomienną duszę proroka, a Schildkraut młodzieńczę naiwność zapaleńca w świetny sposób wyrazić potrafili. Nie widziano artystów. Widziano: Jeremiasza, Zedekię i Barucha. Inscenizacya spoczywała w rękach dyrektora Bernaua. Artyści i twórca entuzyastycznie byli oklaskiwani.

Wiedeń, w październiku,

Dr. Józef Finkelstein.

*) Stefan Zweig: Jeremiasz, poemat dramatyczny, odegrany po raz pierwszy w Niem. Teatrze Ludowym (Deutsches Volkstheater) we Wiedniu.

Z Palestyny.

»Chadaszoth Haarec« donoszą z Hajfy: Dnia 23 września obchodzono tutaj rocznicę zajęcia miasta przez Anglików. Wygłoszono cały szereg uroczystych przemówień, a orkiestra wojskowa grała przez cały dzień. Z rozkazu komendanta wojskowego odegrała ona hymn żydowski »Hatikwah«. W uroczystości brali także udział Arabowie. Rada miejska urządziła wieczorem w hotelu »Herzlijah« bankiet, na którym był także obecny komendant wojskowy z całą świtą. Bankiet zagaił p. Kizermann (hebr.), poczem przemawiali p. Lewin (po angielsku) i p. Azriel (po arabsku). Komendant wojskowy wyraził swe podziękowanie Radzie żydowskiej za inicyatywę, przyczem zaznaczył, że uważa ten bankiet za drogę do stworzenia dobrych stosunków między wszystkimi mieszkańcami kraju. Żydzi zapewne osiągną swe cele i ujrzą w Palestynie realizacyę swoich ideałów.

Z Jaffy donoszą: Przed kilku dniami zwołano posiedzenie egzekutywy Tymczasowej Rady Żyd., na którem po raz pierwszy był obecnym profesor Geddes, który przybył do Palestyny, celem wypracowania planów dla wybudowy kraju. Dr Eder powitał gościa, przyczem zaznaczył, iż działalność profesora Geddesa poza Palestyną daje gwarancyę powodzenia jego pracy w kraju.

»Hapoel Hacair« donosi: Do Jaffy przybyło na okręcie z Tryestu 95 Żydów, pochodzących przeważnie z Jerozolimy i Safedu, a którzy opuścili kraj z początkiem wojny. Między nimi znajdują się także niektórzy nowi imigranci.

»Hapoel-Hacair« donosi z Jerozolimy: Zaczęło tu wychodzić pismo ortodoksyjne »Machzike Hadath«, pod redakcyą dra Taubera.

Kopenhaskie Biuro Syońskie donosi: Komunikacya w Palestynie jest teraz znacznie polepszoną. Między Jerozolimą i Jaffą, Sychemem i Jerychem kursuje dwa razy dziennie automobil. Ruch kolejowy został w ostatnim czasie zreformowany na wzór europejski. Między Kairem — Aleksandryą — Jerozolimą — Jaffą kursuje codziennie pociąg pospieszny z wagonami sypialnymi i jadalnią. Władze budują nowe tory kolejowe. Przypływ podróżnych jest bardzo duży.

Władze angielskie zreformowały administracyę krajową. Cała Palestyna podzielona jest na 10 okręgów, znajdujących się pod bezpośrednim zarządem głównej kwatery w Jerozolimie. Okręgami tymi są: Berseba, Gaza, Chebron, Jaffa, Jerozolima, Tulkeram, Genin, Hajfa i Galilea.

Seminaryum jerozolimskie dla kształcenia freblanek zostało przeniesione do Jaffy i złączone z tamtejszem seminaryum nauczycielskiem pod kierownictwem dra Epsteina. Plan nauk nadal pozostał tensam. Czas nauki wynosi dla nauczycielek szkolnych 5 lat, zaś dla freblanek 3 lata.

»Schweizer Export Revue« donosi, że 15 amerykańskich towarzystw handlowych złączyło się pod nazwą »American Foreign Trade Corporation«, celem szerzenia handlu na pobliskim Wschodzie. Kapitał zakładowy powyższego syndykatu wynosi 20 milionów dolarów. Siedzibą centrali będzie Konstantynopol. Towarzystwo będzie miało filie w Smyrnie, Syryi i Palestynie.

Niedawno temu powstało w Kopenhadze akcyjne Towarzystwo palestyńskie pod nazwą »Chiram«. Na czele palestyńskiej filii tego towarzystwa stoi p. Józef Salzmann. Wkrótce otwartą zostanie także filia w Londynie. Z kapitału akcyjnego towarzystwa kopenhaskiego wpłacono już 500 tysięcy koron duńskich. Towarzystwo zakupiło wielkie masy towarów, których brak Palestyna w obecnym czasie najbardziej odczuwa. Towarzystwo ma także zamiar przyczynić się do ułatwienia prywatnego ruchu towarowego do Palestyny. (Informacyi udziela Aktieselskabet Chiram, Kopenhagen, Frederiksberggade 27. Adres telegramów: Chiram, Kopenhagen).

*

W Palestynie ukazały się m. i. także następujące nowe książki: Leksykon angielsko-hebrajski dra F. Walsteina; Podręcznik hebrajski dla algebry i geometryi — dra Rosensteina.

Organizacya pobożnej młodzieży w Palestynie rozpoczęła wydawnictwo czasopisma »Hadevir«.

»Zjednoczenie nauczycieli ogródków dziecięcych w Jerozolimie wydało pierwszy numer zbioru, zatytułowanego »Ganenu«.

»Waad Hachinuch« (Komisya wychowawcza) wydał Wypisy dla szkół hebrajskich pod nazwą »Sifrenu«. Podręcznik ten ułożyli pp. Adler, Jechieli, Auerbach i Kriszewski, a redagował dr. Turow.

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika »Maabaroth« pod redakcyą Jakóba Fichmanna.

Menachem Usyszkin przybył do Egiptu.

Z komisyi pińskiej.

Na wniosek marszałka sejmu sejmowa komisya śledcza w sprawie wypadków w Pińsku odbyła posiedzenie przy udziale posłów Wróblewskiego, Grünbauma, dr. Schippera, Mizery, Kowalczuka i Szymczaka.

Posłowie Grünbaum i Wróblewski odczytali swe rezolucye.

Kowalczuk — (Zjedn. P. St. L.) uważa ustalenie rezolucyi wobec krańcowych stanowisk Grünbauma i Wróblewskiego za niemożliwe do przyjęcia. Nadto rezolucya Wróblewskiego umniejsza winę władz wojskowych nie uwzględniając faktu bicia aresztowanych w więzieniu. Proponuje przedłożyć na plenum sejmu 2 rezolucye.

Grünbaum — polemizuje z rezolucyą Wróblewskiego i wywodami Kowalczuka wykazując brak konsekwencyi w wywodach Kowalczuka, który faktom bicia poszkodowanych wierzy, innym zaś faktom nie chce dać wiary. Wspomina, że Kozak jest obecnie zaaresztowany w Kobryniu pod zarzutem rozboju, i proponuje, aby stan faktyczny ustalono w drodze głosowania nad szeregiem pytań, których spis przekłada.

Kowalczuk nie zgadza się z Grünbaumem, uważając, że na pytania te odpowiedzieć może tylko ktoś będący prawnikiem.

Grünbaum — stawia formalny wniosek, żeby przystąpiono do głosowania nad pytaniami.

Schipper popiera ten wniosek i uzupełnia pytaniami nowemi zaznaczając, że jedynie przez głosowanie nad faktami można się wydostać z tego błędnego koła, w którem znajduje się komisya.

Wróblewski broni swej rezolucyi, uwzględniając wywody Kowalczuka, rozszerza ją także na fakt bicia aresztowanych. Jest przeciwny głosowaniu nad pytaniami ułożonemi przez Grünbauma. Uważa, że należy już uchwalić w sprawie tej rezolucyę, gdyż w dniu 5 listopada odbędzie się proces sądowy przeciwko redaktorowi p. Wołkowiczowi z powodu artykułu o wypadkach pińskich, zamieszczonego w »Dz. Nowym«. Komisya postanowiła odroczyć do środy sprawę pytań i rezolucyi.

700 koron cetnar metryczny węgla.

WIEDEN. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że rząd amerykański zgodził się na wywóz 200 tysięcy ton węgla dla Wiednia. Cetnar metryczny węgla amerykańskiego kosztować będzie 650 do 700 koron.

KRONIKA.

Kraków, 4 listopada.

Rada partyjna organizacyi syonistycznej Małopolski obradowała w dniach 2 i 3 bm. przy udziale delegatów z całego szeregu miast prowincyonalnych nad aktualnemi zagadnieniami polityki żydowskiej w kraju.

Pożegnanie gen. Hallera. Wczoraj opuścił Kraków gen. Haller po 5 miesięcznym pobycie w naszem mieście. Na cześć odjeżdżającego gościa wydał D. O. G. obiad pożegnalny, ponadto pożegnała go Rada m. na osobnem posiedzeniu zwołanem przez prezydyum miasta, na które przybyli również zaproszeni goście. W sali obrad Rady miejskiej zebrali się: Ks. biskup Sapieha, biskup Nowak, prałat Ks. dr Padwin, rektor uniwersytetu dr Estreicher, generałowie Stiller, Symon, Piasecki, Zapałowicz, Gosławski i Gąsiecki oraz generał francuski Latour, generalny konsul polski w Ameryce p. Buszczyński, delegat Bieszadecki, prezydyum miasta oraz grono radców miejskich. Po godzinie 6 przybył na salę gen. Haller w towarzystwie swego adjutanta i prezydenta Federowicza, który wskazał mu miejsce na ustawionym przed krzesłami radzieckiemi fotelu i wygłosił doń przemówienie, podnosząc w niem zasługi gen. Hallera oraz sympatyę, z jaką spotkał się w naszem mieście. Przy końcu przemówienia wyraził prezydent nadzieję, że gen. Haller nie zapomni o Krakowie i powróci do naszego miasta, gdzie go Rada m. zawsze całem sercem gościć będzie. Okrzyk na cześć gen. Hallera zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem zabrał głos gen. Haller i podziękował za serdeczne słowa, podniósł znaczenie Krakowa jako duchowej stolicy Polski i zakończył życzeniem dla miasta: Szczęść Boże!

O godzinie 7 żegnał gen. Hallera imieniem tow. „Sokół" p. Rowiński, a wieczorem o g. wpół do 10 złożył na dworcu gen. Hallerowi hołd komitet obywatelski z p. W. Wodzinowskim na czele.

Gen. Haller wyjechał, powołany przez Naczelnika Państwa na stanowisko naczelnego komendanta frontu północno zachodniego. Kwatera jego mieścić się będzie prawdopodobnie w Toruniu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś, we wtorek o g. 5 popołudniu. Na porządku dziennym sprawy, nie załatwione na piątkowem posiedzeniu Rady.

Zamknięcie gazu. Dyrekcya gazowni miejskiej zawiadamia, że od 2—4 pop. gaz będzie dla konsumentów zamknięty.

Wydalenie obcych z Krakowa. Władze tutejsze stwierdziły, że w Krakowie mieszka bez pozwolenia znaczna liczba obcych poddanych przybyłych tutaj w ostatnich czasach. Osoby te zostaną bezwzględnie usunięte, a za przemilczenie ich w hotelach lub domach prywatnych będą surowo właściciele domów karani. Obowiązek meldowania musi być bezwzględnie przestrzegany.

Z „Bagateli". Dziś zapowiadana od dni paru premiera „Dudka" zapełni widownię po brzegi. Nieliczne pozostałe jeszcze bilety sprzedaje kasa teatru do godz. wpół do 8 wieczorem. W wykonaniu „Dudka" biorą udział najlepsze siły „Bagateli", a więc pp. Orwid Bruczowa, Łątka, Bilińska Dąbrowska, Czajkowska i Zawiejska oraz pp. Dante-Baranowski, Dąbowicz, Czapelski (z teatrów warszawskich), Fritsche, Trzywdar, Orzechowski i inni, a wreszcie p. Noskowski, jako wykonawca jednej z ról głównych i zarazem reżyser wybornej krotochwili, „Dudek" grany ostatnio w Warszawie czterdzieści razy z rzędu bezwzględnie i u nas zdobędzie sukces wielki.

Przedstawienie operowe. Stosownie do zapowiedzi gościny zamiejscowych artystów w przedstawieniach operowych „Krak. Tow. operowego" wystąpi w dniu 7 bm. w »Halce« znakomita śpiewaczka opery warszawskiej p. Marya Mokrzycka, dając nam znów podziwiać w tej roli swą najświetniejszą kreacyę, którą zdobyła sobie niepodzielnie najwyższe uznanie krytyki i ogromną sympatyę publiczności. Bilety do nabycia w handlu Rudnickiego A—B.

Sekretaryat syonist. komitetu miejsc. otwarty jest w poniedziałki od 2—4, we wtorki, środy, czwartki od 3—5 w piątki od 2—3, a w niedzielę od 12—1 w poł.

Znanego bandytę Pachlę Glassmana, bohatera przeliczných wypraw i napadów bandyckich postrzelili wczoraj nieznani bandyci na ul. Szerokiej; w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powszechnego.

Osoby okradzione w bieżącym roku w bankach lub kantorach wymiany zechcą się zgłosić w biurach policyjnych pod »Telegrafem" przy ul. Kanoniczej dnia 5 bm. między godz. 4 a 8 wiecz. dla rozpoznania papierów wartościowych odebranych od aresztowanego złodzieja Szlafroka.

Sprzeniewierzenie Aresztowano Natana Diamanda, który sprzeniewierzył kwotę 25 tysięcy K na szkodę Maurycego Habera w Krakowie.

Napadu na konsula rumuńskiego p. Wł. Borysławskiego — o którym donieśliśmy wczoraj — dokonał Stefan Mroczek, przebywający ostatnio w szpitalu wojskowym Nr. 2.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO
Wtorek: Makbet.
Środa: Polityka
Czwartek: „Dziady"

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO
Wtorek: Po raz pierwszy: Potasz i Perlmutter, krotochwila w 3 aktach Montego Glass'a
Środa: Księżniczka Trebizondy

REPERTUAR „BAGATELI"
Wtorek, Środa, Czwartek, Piątek: »Dudek"

Z kraju.

Konferencya syonistów wschodnio—galicyjskich. Egzekutywa syońska dla Wschodniej Galicyi zwołała konferencyę partyjną wschodnio-galicyjskiej organizacyi syońskiej na d. 28, 29 i 30 grudnia br.

Warszawa bez światła. Z Warszawy telefonuje nam nasz korespondent: Dyrekcya zakładu gazowego zawiadamia, że wskutek braku węgla nie będzie oświetlenia gazowego ani ulic ani mieszkań.

Pożar w teatrze Rozmaitości. WARSZAWA. PAT. W niedzielę w południe wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar na scenie teatru Rozmaitości. Spaliła się scena z meblami i dekoracyami. Dzięki spuszczeniu żelaznej kurtyny scena ocalała. Sale redutowe i garderoby artystów zalane są wodą. Straty są bardzo poważne. Gaszenie zgliszcz trwało do godz. trzeciej.

Dział gospodarczy.

Bank dla handlu i przemysłu zmienia firmę. Bank galicyjski dla handlu i przemysłu otrzymał od rządu pozwolenie na zmianę firmy na »Polski zakład kredytowy spółka akcyjna«.

Firmy polskie w Konstantynopolu. Dnia 23 lipca b. r. zaregestrowaną została w Konsulacie polskim pierwsza polska spółka firmowa pod nazwą »Polorient«. W ślad za tą firmą zgłosiło się kilka innych przedsiębiorstw polskich obywateli, których rejestracya w toku.

Monopol naftowy w Rumunii. Rumuńskie Biuro Prasowe donosi, że rząd rumuński wprowadził monopol naftowy, który uniemożliwi zagranicznym trustom wpływanie na produkcyę nafty w Rumunii.

Giełda krakowska z dnia 3 bm.

Waluty:	Ofer.	żądano	transakcye
Marki polskie	187 —	197 —	193·50 191.25
Ruble carskie po 100 rb.	215 —	245 —	—.—
„ „ 500	220 —	245 —	2[illegible]5·—
„ drobne	— —	—	—.—
„ dumskie	90 —	105 —	—.—

Warszawa, PAT. 3. listopada. Kursa dewiz i banknotów notowane w państwowej centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	172 —	174.—	172 —	175.—
Dolary Stanów Zjed.	41.—	41·50	41.—	41·75
Dolary kanadyjskie	—.—	—.—	39.—	39·50
Franki francuskie	4.75	4.85	4.75	4.90
Franki szwajcarskie	7.40	7.50	7.40	7·55
Franki belgijskie	4.85	4.95	4.85	5·—
Liry	3.90	4·—	3·85	4.05
Marki fińskie	1.75	1·80	1·70	1.80
Lei rumuńskie	1.80	1.85	1·80	1·90
Lewy bułgarskie	—	—	—	—
Floreny holenderskie	14.50	14.70	14.40	14.90
Korony szwedzkie	9.85	10 —	9 80	10.05
Korony norweskie	9 35	9·50	9.30	9.55
Korony duńskie	8.80	8.55	8.75	9.—
Marki niemieckie	137 —	139 —	136 —	140.—
„ Drobne do 10 Mk.	—.—	—.—	100.—	—
Korony austryackie	—.—	50.—	—.—	50.—
Korony czeskie	98 —	100 —	—.—	—.—

Kurs przerachowania na korony: 52.—

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm [illegible] — Druk M. Deutschera Kraków, [illegible] Telefon 1658